Pisemko Młodych

Kochani Młodzi Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk pisemko, które mamy nadzieję przypadnie Wam do gustu. Wierzymy, że każdy z Was znajdzie w nim coś dla siebie. Będziemy w nim opisywać bieżące wydarzenia roku liturgicznego, prezentować sylwetki świętych i błogosławionych. Znajdziecie tu także opowiadania oraz łamigłówki. Ponieważ pisemko jest skierowane do Was, zapraszamy do współpracy przy tworzeniu kolejnych numerów. Z redakcją można się kontaktować, pisząc na adres mailowy: naszagazetka@op.pl Liczymy na Waszą pomoc i opinię.

Redakcja

Siły i mądrości płynącej z Tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego, zdrowych i pełnych spokoju Świąt Wielkanocnych

życzy Redakcja

Co to takiego Triduum Paschalne?

Są takie trzy wyjątkowe dni w roku liturgicznym, kiedy w szczególny sposób wspominamy i rozważamy wydarzenia związane z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Pana Jezusa. Noszą nazwę **Triduum Paschalnego.**

Wszystko zaczyna się w **Wielki Czwartek** Mszą Wieczerzy Pańskiej. Podczas niej wspominamy wydarzenia z Wieczernika - ustanowienie Eucharystii i sakramentu kapłaństwa. Przed rozpoczęciem liturgii opróżnia się tabernakulum, w którym przez cały rok przechowywany jest Najświętszy Sakrament. Odtąd aż do Nocy Zmartwychwstania pozostaje ono puste. Po Mszy św. rusza procesja do tzw. ciemnicy. Tam rozpoczyna się adoracja Najświętszego Sakramentu.

c.d. na str.2

Ciernisty krzew

W ogrodzie rósł ciernisty krzew. Inne rośliny uważały, że jest zbyt surowy, mało w nim wdzięku, a przede wszystkim nie pasuje do pozostałych kwiatów i krzewów. Przynosił przecież więcej szkody niż pożytku. A to zaplątało się w niego jakieś zwierzę, a to kolcami pokaleczyły się dzieci, a to jego gałązki zagłuszyły inne rośliny, przysłaniając im słońce i wypijając soki z ziemi. Z krzewem przyjaźnił się tylko pewien gatunek ptaszków, który wił gniazdo w cierniowych gałązkach, by jego pisklęta były bezpieczne i który był przekonany, że ten nielubiany krzew ma do odegrania jakąś ważną rolę w dziejach świata. Pewnego dnia z pobliskiego miasta dochodził dziwny gwar i czuło się jakieś niespotykane napięcie. Tuż przed południem dał się słyszeć chrzęst żwiru. Czyjeś ciężkie kroki przemierzały ogrodowe alejki. Czyjeś ręce zaczęły gorączkowo rozgarniać gałęzie krzewów, buszować pośród wielobarwnych kwiatów i wygniatać trawę. „Czego ci nieproszeni goście tu szukają?"- zastanawiały się zioła i kwiaty. - A więc znalazłem cię wreszcie! – powiedział przybysz. Założył skórzane rękawice i zaczął łamać gałązki. Krzew bronił się jeżąc kolce, ale ich ostrza nic nie mogły zrobić dobrze osłoniętym dłoniom. Gdy człowiek skończył zrywać gałązki, usiadł na ławce i zaczął splatać z nich dziwny wieniec. W tym momencie tuż za płotem ogrodu zaczęło przesuwać się coraz więcej ludzi. Najwięcej było tam żołnierzy. Mężczyzna, który mocował się jeszcze z cierniowymi gałązkami poderwał się na ten widok i pomachał ręką, w której trzymał dziwny wieniec.

c.d. na str.3

Święta Joanna Beretta Molla

Joanna przyszła na świat 4 października 1922r. we Włoszech. Miała dwanaścioro rodzeństwa. Rodzina jej była bardzo religijna. Aż troje z młodych Berettów weszło na drogę powołania zakonnego lub kapłańskiego. Najbliższy sercu Joanny był ojciec Albert, kapucyn, pracujący na misjach w Brazylii. Chciała pracować razem z nim, jako świecka misjonarka. Dlatego właśnie wybrała studia medyczne. Studiowała w latach 1942-1949 w Mediolanie i Pavii. Potem specjalizowała się w pediatrii. Od 1950 r. współpracowała ze swym bratem Ferdynandem. Stało się tak, ponieważ wymażoną pracę misyjną uniemożliwiły jej problemy ze zdrowiem. Źle znosiła klimat tropikalny. W 1954 r. spotkała Piotra Mollę, inżyniera. Związała się z nim głębokim i odwzajemnionym uczuciem. Ślub zawarli w niespełna rok po pierwszym spotkaniu. W szczęśliwym związku szybko przyszła na świat trójka dzieci: chłopiec i dwie dziewczynki. Późnym latem 1961 r. doktor Joanna była w czwartej ciąży.

Wtedy okazało się, że musi podjąć leczenie operacyjne. Joanna chciała przede wszystkim chronić poczęte dziecko i nie zgodziła się na rozwiązanie, które mogłoby mu zaszkodzić. Jako lekarz wiedziała dobrze, że ryzykuje życie. Mała Joanna Emanuela urodziła się we Wielki Piątek 1962r. Dzień później zmarła jej matka. Jan Paweł II beatyfikował Joannę podczas Światowego Roku Rodziny 24 kwietnia 1994 r., a kanonizował ją 16 maja 2004r. Na uroczystej Mszy św. byli obecni m.in. mąż Joanny i najmłodsza córka- Joanna Emanuela. Relikwie św. Joanny Molli znajdują się w wielu kościołach na całym świecie. W Polsce są też w wielu parafiach, bo święta ta cieszy się u nas dużym kultem.

Modlitwa:
Jezu, który oddałeś życie,
byśmy mogli żyć wiecznie,
niech przykład ofiary świętej
Joanny Beretty Molli
pomoże nam
lepiej rozumieć Twoją miłość,
i zachęci do
ofiarnego okazywania jej innym.
Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Amen

Święto św. Joanny Beretty Molli

przypada w dniu 28 kwietnia

Co to takiego Triduum Paschalne?

dokończenie ze str.1

W **Wielki Piątek** nie odprawia się mszy. W kościołach trwa spowiedź, adoruje się Pana Jezusa w ciemnicy, odbywają się nabożeństwa **Drogi Krzyżowej...** Późnym popołudniem rozpoczynają się najważniejsze obrzędy tego dnia- **Liturgia Męki Pańskiej.** Składa się ona z trzech części: Liturgii Słowa, adoracji Krzyża i obrzędów Komunii. Ministranci i kapłani wychodzą w ciszy do ołtarza. Nie poprzedza ich dzwonek, nie śpiewa się żadnej pieśni. Wszyscy wierni klęczą w ciszy… Następnie czyta się lub śpiewa, zwykle z podziałem na role, opis Męki Pańskiej. Potem ma miejsce adoracja krzyża a po niej Komunia Święta. Na ołtarzu umieszczonym przy Grobie lub na specjalnym tronie wystawia się Najświętszy Sakrament w monstrancji, okrytej białym, przejrzystym welonem - symbolem całunu, w który owinięto ciało zmarłego Chrystusa. Tego wieczora i przez cały następny dzień trwa adoracja.

W Wielką Sobotę idziemy do kościoła z koszyczkiem, aby poświęcić pokarmy wielkanocne: chleb - na pamiątkę tego, którym Jezus nakarmił tłumy na pustyni; mięso - na pamiątkę baranka paschalnego, którego spożywał Jezus podczas uczty paschalnej z uczniami w Wieczerniku oraz jajka, które symbolizują nowe życie. Ale jest to też dzień żałoby, ciszy i oczekiwania. To, co w tym dniu najważniejsze, rozpoczyna się wieczorem. **Liturgia Wielkiej Soboty** nie jest typową Mszą, gdyż oprócz Liturgii Słowa i Liturgii Eucharystycznej składa się z Liturgii Światła i Liturgii Chrzcielnej. Rozpoczyna się przed kościołem. Tu następuje poświęcenie ognia. Z zapalonym paschałem procesja wchodzi do nieoświetlonego kościoła. Potem następuje Liturgia Chrzcielna, odnawia się przyrzeczenia chrzcielne i wyznaje wiarę.

Dużo czasu spędza się w tych dniach w Kościele, ale tak naprawdę radość ze zmartwychwstania Pana Jezusa ma sens tylko wtedy, jeśli będziemy pamiętać o tym, co było przedtem. O tym, że Pan Jezus musiał wiele wycierpieć dla nas i za nasze winy, umrzeć na krzyżu, żeby dać nam nadzieję na życie wieczne.

Ciernisty krzew

dokończenie ze str.1

-Hej, już gotowy! Dawajcie tego dziwaka. Zaraz będzie mógł nami władać! Hi, hi! - Widzę, że dobrze się spisałeś. Nie ominie cię nagroda, Paliurusie - odezwał się ktoś wyglądający na dowódcę straży, która otaczała jakąś umęczoną postać. Mężczyzna zwany Paliurusem z udaną powagą wyniósł z ogrodu upleciony przez siebie kolczasty wieniec. Potem rozległy się dzikie wrzaski żołdaków odstępujących od umęczonej postaci, którą prowadzili między sobą na powrozach. Oczom wszystkich ukazał się Więzień. Jego zbite ciało drżało z zimna i bólu. - Och, przepraszam wasza wysokość. Nie okryłem cię twoim paradnym płaszczem - zaryczał jeden z żołnierzy i narzucił na ramiona Skazańca kawałek purpurowej materii. Wokół rozległ się wybuch śmiechu. Ale na tym okrutna zabawa się nie skończyła. Teraz do Postaci przystąpił Paliurus i wcisnął na głowę Ofiary cierniowy wieniec.

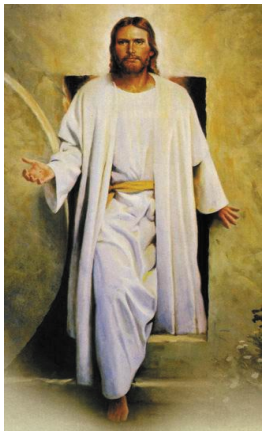

- Oto twoja korona królu! Skazaniec spojrzał zaś dobrym i pełnym miłości wzrokiem na świat, na płaczących ludzi i swoich oprawców. Spojrzał tak, jak może patrzeć tylko prawdziwy i jedyny Król. Od tego zdarzenia minęły trzy dni. Ptaki i owady przynosiły do ogrodu straszne wieści. Ostatnią było to, że Dobry Król odszedł do krainy umarłych. Cały ogród pogrążył się w żałobie. Najbardziej zaś cierpiał ciernisty krzew, który winił się za to, że jego gałązki sprawiły ból Dobremu Władcy. Nocą nie mogły zasnąć. Patrzyły w dal, gdzie na krańcach ogrodu był skalny grób. Nagle, tuż przed świtem, z owego miejsca zaczęło bić dziwne światło. Jasne, ale nie jaskrawe, ciepłe, ale nie gorące. Zbliżało się w stronę, gdzie rósł oniemiały tym widokiem ciernisty krzew. Wokół zaległa cisza pełna cudownej miękkości i radosnego wyczekiwania. I oto przed krzewem stanął Król. Był przepasany śnieżnobiałą szatą, a na głowie miał cierniową szczerozłotą koronę. Zastygłe na niej kropelki krwi rozwijały się w pąsowe kwiatki z rubinowymi oczkami. Król uroczyście zdjął koronę i nałożył ją na ostre gałązki krzewu, po czym odszedł.

Gdy będziecie kiedyś wędrować przez miejsca, w których rosną wielobarwne rośliny, poszukajcie wśród nich ciernistego krzewu, który od tamtego dnia ma nie tylko kolce, ale także królewskie kwiatki przypominające krople krwi zamienione w rubinowego płatki. Tam też jak zwykle gnieżdżą się malutkie ptaszki, które śpiewają pieśń o tym, w jaki sposób cierniowy krzew został obdarowany tym niezwykłym kwieciem.

Fragmenty opowiadania E.P.

(tekst udostępniony dzięki uprzejmości portalu http://adonai.pl)

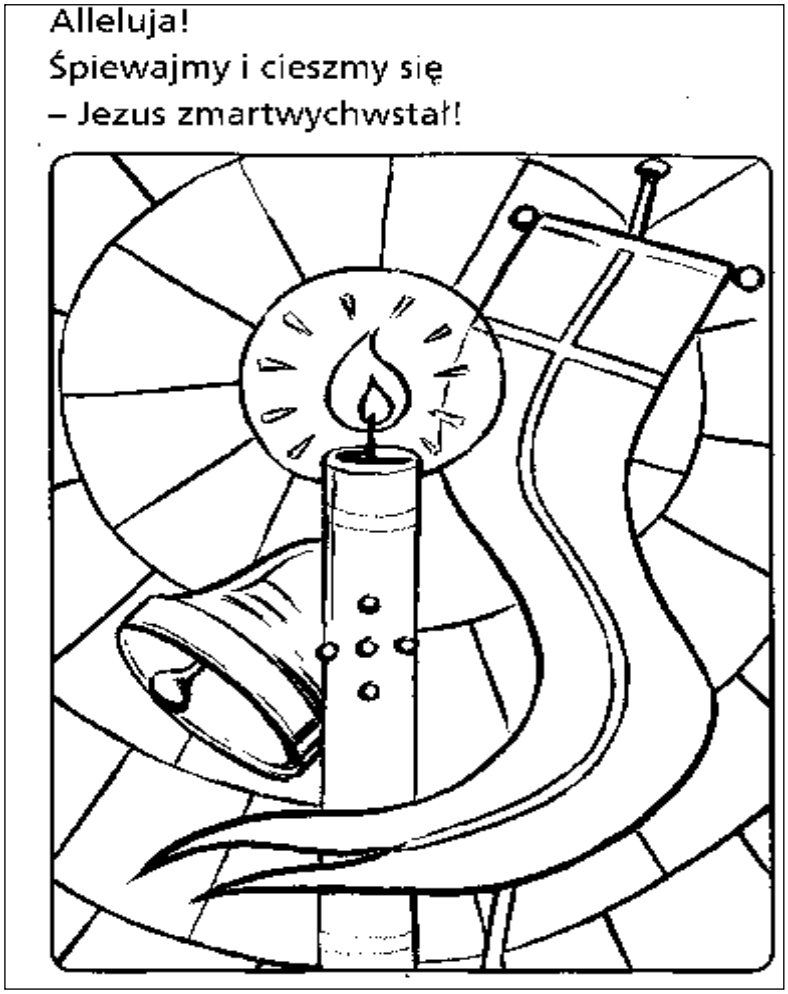

Każdy z nas duży czy mały, gruby czy chudy, ładny czy brzydki ma w swoim życiu do wykonania jakieś zadanie, każdy z nas ma swoje powołanie a to, co robimy, choć początkowo wydaje się być okupione wielkim trudem czy nawet cierpieniem kiedyś ma szansę stać się najwspanialszym klejnotem dla nas i innych.
Jeśli tylko będzie wykonywane z miłością.

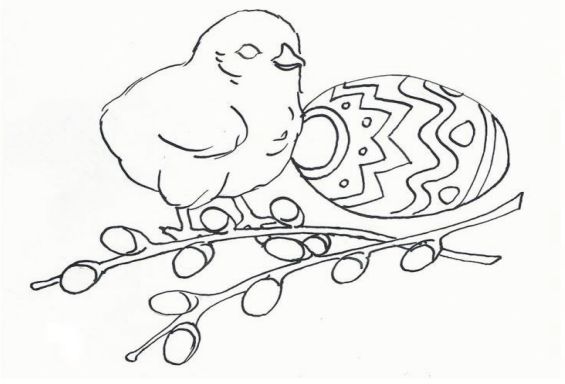

Aby odczytać, co anioł powiedział do kobiet przy grobie, rozszyfruj kolejność wyrazów.

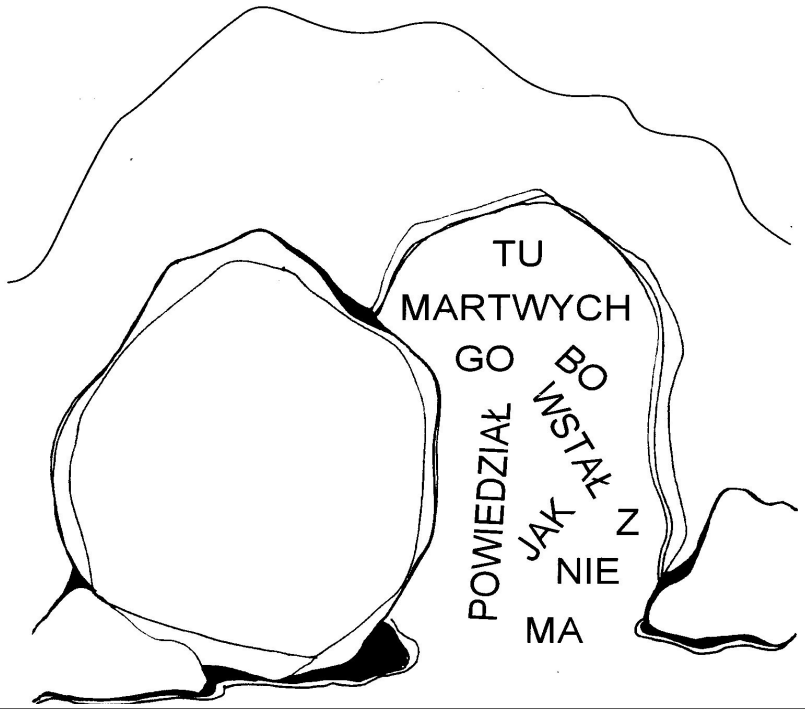

„ ____ ___ ___ ___ ’

___ _____

_ _____ ____

_____ ”

Mt 28,6

Znajdź drogę w labiryncie

DODATEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY DO PISMA
WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU
Przygotowała Agnieszka Kępowicz
Współpraca: Alicja Chmura, Bożena Rojek, ks. Andrzej Małachowski, ks. Rafał Kupczak